

Wyrok z dnia 6 grudnia 2000 r.

II UKN 118/00

Powzięcie przez sąd wątpliwości co do wiarygodności przedstawionych przez wnioskodawcę dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, uzasadnia dopuszczenie z urzędu dowodów (art. 232 KPC zdanie ostatnie), które umożliwiłyby sprawdzenie prawdziwości faktów przedstawionych przez wnioskodawcę, w tym także wynikających z dowodów z dokumentów (art. 248-250 KPC).

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Andrzej Wasilewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2000 r. sprawy z wniosku Tadeusza G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w O. o ubezpieczenie społeczne, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 października 1999 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu wyrokiem z dnia 24 lutego 1999 r. [...] zmienił trzy odmowne decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w O., dotyczące wnioskodawcy – Tadeusza G., a mianowicie: po pierwsze – decyzję z dnia 29 kwietnia 1998 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do objęcia ubezpieczeniem społecznym pracowników, poczynając od dnia 28 lutego 1998 r.; po drugie – decyzję z dnia 1 lipca 1998 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do zasiłku chorobowego za okres od dnia 4 kwietnia 1998 r. do dnia 31 lipca 1998 r.; oraz po trzecie – decyzję z dnia 7 lipca 1998 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do zasiłku rodzinnego na syna – Marka

G., poczynając od dnia 1 maja 1998 r. W wyniku postępowania dowodowego przeprowadzonego w rozpoznawanej sprawie, Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń: po pierwsze – na podstawie przedstawionej przez wnioskodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony, zawartej z firmą PHU „M.” w S., stanowiącą własność córki wnioskodawcy – Agaty N., a w okresie jej niezdolności do pracy prowadzonej przez Annę G. – matkę właścicielki i żonę wnioskodawcy, umowy nie podpisanej w imieniu pracodawcy w dacie jej zawarcia, Sąd przyjął, że wnioskodawca z dniem 28 lutego 1998 r. stał się pracownikiem tej firmy, skoro pracodawca w tym wypadku złożył swe oświadczenie woli w trybie dorozumianym, bowiem dopuścił faktycznie wnioskodawcę do pracy, wydając mu polecenie wyjazdu służbowego w tym dniu do St., celem nawiązania rozmów o współpracy z przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym „U.”; pomimo to, Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom wnioskodawcy i świadka – Agaty N., którzy utrzymywali, że do podpisania przedmiotowej umowy o pracę doszło w dniu 28 lutego 1998 r. o godz. 7³⁰, jeszcze przed wyjazdem wnioskodawcy do odległego 200 km St., bowiem wedle zapisów w tzw. książce wyjazdów w PPU „U.” wnioskodawca przybył do tego zakładu w dniu 28 lutego 1998 r. o godz. 9³⁰, co oznacza, że z S. musiał wyjechać o wiele wcześniej, aniżeli – jak twierdzi – pomiędzy godz. 7³⁰ a 8⁰⁰; po drugie – odbywając w dniu 28 lutego 1998 r. podróż służbową samochodem osobowym na trasie pomiędzy S. do St., w drodze powrotnej do S., wnioskodawca uległ wypadkowi drogowemu na odcinku drogi pomiędzy O.W. a K., w wyniku którego przewieziony został do Szpitala w O.W. i otrzymał zwolnienie lekarskie poczynawszy od dnia 28 lutego 1998 r.; po trzecie – wnioskodawca posiadał potwierdzony przez pracodawcę wpis do legitymacji ubezpieczeniowej, dokumentujący jego zatrudnienie z datą 28 lutego 1998 r., jakkolwiek zgłoszenie wnioskodawcy do ubezpieczenia społecznego pracowników nastąpiło dopiero w dniu 13 marca 1998 r. Na tej podstawie, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że ponieważ w toku postępowania w rozpoznawanej sprawie ustalono, że wnioskodawca od dnia 28 lutego 1998 r. był pracownikiem firmy PHU „M.” w S., zatrudnionym na czas nieokreślony, to w konsekwencji oznacza to, że: podlegał on od dnia zatrudnienia ubezpieczeniu społecznemu pracowników (zgodnie z postanowieniami § 12, § 13 i § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego – jednolity tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 68, poz. 330 ze zm.); przysługiwał mu zasiłek cho-

robowy (zgodnie z postanowieniami art. 5 i art. 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa – jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 143 ze zm.). Sytuacja prawna i materialna wnioskodawcy uprawniała go także do pobierania zasiłku rodzinnego na siedemnastoletniego syna – ucznia szkoły średniej, poczynawszy od maja 1998 r., czyli od miesiąca zgłoszenia wniosku (zgodnie z przepisami ustawy z dnia 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych – Dz.U. z 1995 r. Nr 4, poz. 17 ze zm.).

W wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w O. od powyższego wyroku, w której zarzucono naruszenie § 13 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów w związku z art. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego i art. 20 ust. 1 pkt 8 ustawy o zasiłkach rodzinnych, wobec błędnego przyjęcia, że w dacie 28 lutego 1998 r. doszło do zawarcia umowy o pracę pomiędzy wnioskodawcą a firmą stanowiącą własność jego córki – PHU „M.” w S., Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 27 października 1999 r. [...] zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił odwołanie wnioskodawcy od wymienionych trzech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w O., a mianowicie: od decyzji z dnia 29 kwietnia 1998 r., od decyzji z dnia 1 lipca 1998 r. oraz od decyzji z dnia 7 lipca 1998 r. Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na znajdującym się w aktach rozpoznawanej sprawy materiale dowodowym zgromadzonym przez Sąd Okręgowy oraz na przeprowadzonym w postępowaniu apelacyjnym dowodzie z zeznań dwóch świadków, którzy byli pracownikami firmy „U.” – ponowionym dowodzie z zeznań świadka Arkadiusza S. oraz dowodzie uzupełniającym z zeznań świadka Stanisława S. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że: po pierwsze – fakt, iż Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy oraz jego córki – właścicielki firmy PHU „M.” w S. w kwestii daty zawarcia przez nią umowy o pracę na czas nieokreślony z wnioskodawcą w dniu 28 lutego 1998 r. dowodzi, że „odmowa dania wiary zeznaniom w tej tak istotnej kwestii podważa generalnie prawdomówność świadka i wnioskodawcy, będących oboje zainteresowanymi w korzystnym ukształtowaniu sytuacji prawnej wnioskodawcy, ze względu na zdarzenie losowe z dnia 28 lutego 1998 r.”, tym bardziej że „wnioskodawca na długo przed tą datą nie był objęty ubezpieczeniem społecznym z żadnego tytułu”; dlatego, w opinii Sądu Apelacyjnego, brak było podstaw dla przyjęcia przez Sąd Okręgowy, i to „w sposób odmienny od twierdzeń samego zainteresowanego”, że w danym wypadku „umowa o pracę nawiązała się przez do-

puszczenie wnioskodawcy do pracy i wydanie mu polecenia wyjazdu służbowego”; po drugie – należało wziąć pod uwagę, że przedstawione w niniejszej sprawie przez wnioskodawcę podstawowe dowody pisemne (jego umowa o pracę datowana na dzień 28 lutego 1998 r., potwierdzony druk delegacji służbowej oraz potwierdzony w legitymacji ubezpieczeniowej wpis zatrudnienia) „były współtworzone przez świadka – Agatę N. i wnioskodawcę.”, natomiast „Statusu pracowniczego wnioskodawcy nie potwierdzają żadne obiektywne dowody poprzedzające czasowo wypadek komunikacyjny, jakiemu uległ on w dniu 28 lutego 1998 r.”; dotyczy to także zgłoszenia wnioskodawcy do ubezpieczenia społecznego i zawiadomienia o jego zatrudnieniu, które „nastąpiło dopiero w dniach odpowiednio 13 marca 1998 r. i 9 marca 1998 r., a sygnowane są także datami wstecznymi 28 lutego 1998 r.”; po trzecie – „Z akt sprawy karnej [...] Sądu Rejonowego w Koninie wynika, iż wypadek komunikacyjny, jakiemu uległ wnioskodawca w dniu 28 lutego 1998 r., dokonał się w ‘O.W. na ul. W.’. Miejsce wypadku odległe jest od St. o około 70 km, a zdarzenie wypadkowe dokonało się około godz. 18-tej (...) Droga, jaką pokonał ewentualnie wnioskodawca ze St. do miejsca wypadku, nie mogła mu zabrać 3 godzin”, skoro sam wnioskodawca twierdził, że w drogę powrotną ze St. do S. wyruszył pomiędzy godz. 14⁰⁰ a 15⁰⁰ i wracając „zatrzymał się tylko na obiad, co mogło trwać pół godziny i nie załatwiał żadnych innych spraw, udając się bezpośrednio do S.”; okoliczności tej nie rozważył jednak Sąd Okręgowy, a tymczasem „czas w jakim wypadek nastąpił jest odległy w sposób niewytłumaczalny od tego, w jakim wnioskodawca, według jego twierdzeń, miałby tę drogę pokonywać, gdyby jechał ze St. do domu”. Powyższe ustalenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwalają na stwierdzenie, że nie ma dostatecznej podstawy do przyjęcia, iż „wnioskodawca pozostawał w stosunku pracy z firmą ‘M.’ poczynając od dnia 28 lutego 1998 r. na czas nieokreślony. Jego udziału, czy roli w funkcjonowaniu tej firmy, a także czasokresu, nie sposób określić. Z racji pokrewieństwa z właścicielką, wspólnego z nią zamieszkiwania, a także zbieżności interesów w związku ze zdarzeniem z dnia 28 lutego 1998 r., budowanie konstrukcji stosunku pracy było dla nich użyteczne życiowo”. Dlatego, skoro analiza całości materiału dowodowego w sprawie nie dowodzi w sposób przekonujący, że w dniu 28 lutego 1998 r. wnioskodawca pozostawał w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 i nast. KP, a w konsekwencji, że wypadek komunikacyjny, któremu uległ on w tym dniu, nie może być uznany za wypadek przy pracy, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone przez stronę pozwaną orzeczenie Sądu Okręgowego.

W kasacji wnioskodawcy od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego podniesiony został zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC „przez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału, polegający na analizie zeznań skarżącego w oderwaniu od zeznań świadków, jak i treści przedłożonych do akt dokumentów” oraz zarzut naruszenia art. 232 zdanie drugie KPC „przez nie powołanie dowodów, które łatwe były do uzyskania na okoliczności o jakich skarżący mówił, a które to dowody pozwoliłyby na wyjaśnienie prawdziwości twierdzeń skarżącego”. W uzasadnieniu zarzutów kasacji podniesiono, że: po pierwsze – o wiarygodności wystawionej wnioskodawcy przez firmę jego córki – PHU „M.” w S. w dniu 28 lutego 1998 r. delegacji służbowej na wyjazd służbowy do firmy w St. świadczy to, że delegacja ta została w tym samym dniu potwierdzona przez firmę „U.” w St., a przecież – jak to podkreślono w kasacji – „ta firma nie była zainteresowana wynikiem sprawy na korzyść skarżącego, takie podejrzenia są chyba zbyt daleko idące”; po drugie – w dacie wypadku skarżący „miał przy sobie legitymację ubezpieczeniową, na podstawie której przyjęto skarżącego do szpitala w O.W. Wynika to jasno ze zwolnienia lekarskiego wystawionego przez tenże szpital”; po trzecie – Sąd bezpodstawnie wysnuwa zarzut antydatowania umowy o pracę z faktu, że wypadek został zgłoszony do ZUS dopiero w dniu 13 marca 1998 r., gdy tymczasem z akt sprawy karnej wynika, iż zgłoszenia tego dokonano już w dniu 10 marca 1998 r. [...], a wcześniejsze zgłoszenie nie było możliwe z tej przyczyny, że: skarżący leżał w szpitalu w O.W., skąd dopiero w dniu 9 marca 1998 r. przewieziono go do szpitala w P., nieopodal miejsca zamieszkania; córka skarżącego już w dniu zawarcia z nim umowy – 28 lutego 1998 r., po kilkugodzinnym wypoczynku wyjechała w drogę powrotną do Holandii, gdzie przebywała do dnia 9 marca 1998 r., tzn. do końca terminu stwierdzonej u niej niezdolności do pracy; dlatego dzień 10 marca 1998 r. był pierwszym możliwym terminem dokonania zgłoszenia tego wypadku do ZUS; po czwarte – nie jest trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego, który stwierdza, że skarżący zmieniał swoje zeznania w kwestii czasu podpisania umowy o pracę i wyjazdu do St. w dniu 28 lutego 1998 r.; skarżący podawał bowiem zawsze jednolicie, że „wyjazd z ‘U.’ uzgodniony był wcześniej telefonicznie na 28 lutego 1998 r., że tego właśnie dnia rano podpisał umowę z córką i o 7³⁰ otrzymał delegację i wyjechał. W przesłuchaniu 15 lutego 1999 r. pojawia się wprawdzie godz. 5⁰⁰ jako godzina wyjazdu, ale już w następnym zdaniu następuje sprostowanie, że wyjazd nastąpił 7³⁰ – 8⁰⁰, a więc jak poprzednio. Taką też godzinę podała córka skarżącego – właścicielka firmy słuchana 5 października 1998

r. jako świadek. Godzina ta była istotna i dlatego utkwiała w pamięci skarżącego, o tej bowiem godzinie dnia 28 lutego 1998 r. przyjechała do domu z Holandii właścicielka firmy po to właśnie, aby przed wyjazdem służbowym ojca dokonać formalności jego zatrudnienia. Z akt wynika i Sąd to ustala, że właścicielka firmy była na zwolnieniu lekarskim od listopada 1997 do 9 marca 1998 r. Zachorowała w Holandii i tam przebywała na zwolnieniu i leczyła się (zaświadczenie lekarskie z tłumaczeniem jest w aktach). Dnia 27 lutego 1998 r. wypożyczyła samochód w miejscowości, gdzie zamieszkuje jej mąż i on właśnie przywiózł żonę do Polski, aby mogła przed wyjazdem ojca 28 lutego 1998 r. dopełnić formalności związanych z zatrudnieniem”; po piąte – mając wątpliwości co do zgodności i prawdziwości zeznań skarżącego oraz świadków, dotyczących pobytu służbowego skarżącego w St., Sąd nie wykorzystał łatwo dostępnych dokumentów, który mogłyby potwierdzić prawdziwość zeznań skarżącego, a mianowicie dowodu z wydruku rozmów telefonicznych odbytych z telefonu firmy „U.” w dniu 28 lutego 1998 r., do którego skarżący nie może samodzielnie uzyskać dostępu; a tymczasem, wydruk rozmów telefonicznych z telefonu firmy „U.” pozwoliłby ustalić, o której godzinie w dniu 28 lutego 1998 r. telefonowano do domu świadka – A.S.; to umożliwiłoby z kolei ustalenie godziny, o której skarżący przyjechał i wyjechał z „U.”, skoro wiadomo, że A.S. mieszka w K., że z K. do St. jest około 30 km i skoro ustalono, że rozmowy obu kontrahentów trwały 3 – 3,5 godzin; jeśli zaś skarżący nie wnioskował tego dowodu w postępowaniu, to dlatego, że „działał sam, bez pomocy prawnej, na rozprawy przyjeżdżał ze szpitala, albo w dniu rozprawy miał się zgłosić do szpitala (...) na badanie, którego się obawiał”; po szóste – zapis w tzw. księdze wjazdów i wyjazdów firmy „U.”, który Sąd traktuje jako pewny, jest w istocie całkowicie błędny; skoro bowiem z zapisu tego wynika, że skarżący był w tej firmie w godz. 9³⁰ – 9⁵⁰, czyli jedynie 20 minut, to jest to sprzeczne z zeznaniami świadka A.S., że skarżący czekał aż on przyjedzie z odległego o 30 km mieszkania, a potem rozmowa skarżącego ze świadkiem trwała 3 – 3,5 godzin; dowodzi to, że prawdziwe są zeznania skarżącego, który stwierdził, iż wyjechał z firmy „U.” między godz. 15⁰⁰ a 16⁰⁰, po drodze zjadł posiłek (co mogło mu zająć około 30 min, ale przecież może również 40-50 min.), co wskazuje na to, że rzeczywiście mógł on dojechać do O.W. dopiero około godz. 18⁰⁰, czyli w czasie odpowiadającym zaistniałemu wypadkowi komunikacyjnemu, w którym on uczestniczył. W kasacji podniesiono, że powołane przez Sąd Apelacyjny okoliczności wskazujące na to, że pomiędzy skarżącym i będącą jego córką - właścicielką firmy PHU „M.” istnieje zbieżność interesów w związku

ze zdarzeniem z dnia 28 lutego 1998 r., „nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia nieprawdziwości twierdzeń zainteresowanego. Jego twierdzenia muszą być rozpoznawane w powiązaniu z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, a nie w oderwaniu od nich. Sąd w swojej podejrzliwości poszedł tak daleko, że uznał, iż antydatowane mogły być dokumenty wystawione nie przez córkę skarżącego, ale przez nie związane ze skarżącym firmy i instytucje”. Tymczasem najistotniejsza dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie jest, w opinii kasacji, „wersja wydarzeń dotycząca nawiązania stosunku pracy przez skarżącego w dniu 28 lutego 1998 r. przed wyjazdem do St., bowiem to przesądza, czy podróż była służbową, czy też nie”. Jeśli Sąd miał w tej kwestii wątpliwości, to „powinien dążyć do ich wyjaśnienia, a nie uznając, że są one nieusuwalne, tłumaczyć je na niekorzyść skarżącego”. Dlatego w konkluzji kasacji sformułowany został wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny. Natomiast w odpowiedzi na kasację, Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w O. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna. W kasacji podniesione zostały wyłącznie zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 oraz art. 232 KPC, które – w przekonaniu skarżącego – miały istotny wpływ na wynik sprawy. W uzasadnieniu zarzutów kasacji podniesiono w szczególności, że Sąd Apelacyjny zmieniając korzystny dla skarżącego wyrok Sądu Okręgowego i oddalając jego odwołanie od trzech negatywnych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które dotyczyły odmowy objęcia go ubezpieczeniem społecznym pracowników, a w konsekwencji także przyznania mu prawa do zasiłku chorobowego oraz zasiłku rodzinnego na uczącego się syna, oparł swe rozstrzygnięcie w zasadzie wyłącznie na tym samym materiale dowodowym, jaki został zgromadzony w postępowaniu przed Sądem Okręgowym (uzupełniając go jedynie dowodem z zeznań dwóch świadków, mających wyjaśnić okoliczności i przebieg pobytu skarżącego w dniu 28 lutego 1998 r. w firmie „U.” w St.), ale za to wyciągnął z niego diametralnie odmiennie wnioski, ponieważ Sąd Apelacyjny przy ocenie tego materiału dowodowego przyjął aprioryczne i w istocie dowolne, a przy tym oczywiście niekorzystne dla skarżącego założenie, w myśl którego: po pierwsze – skarżący, na poparcie swego twierdzenia o nawiązaniu w dniu 28 lutego 1998 r. umowy o pracę na czas nieoznaczony pomiędzy nim a stanowiącą

własność jego córki – Agaty N. firmą „M.”, przedstawił przede wszystkim dowody na piśmie, a więc umowę datowaną na dzień 28 lutego 1998 r., potwierdzony druk delegacji służbowej do St. oraz potwierdzony w legitymacji ubezpieczeniowej wpis o zatrudnieniu. Jednakże Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że „dowody te były współtworzone przez świadka Agatę N. i wnioskodawcę. Mogły istnieć, jak sugeruje apelujący (tzn. Zakład Ubezpieczeń Społecznych), dopiero jako skutek poszukiwania rozwiązania prawnego dla osiągnięcia pożądanego przez wnioskodawcę statusu pracowniczego, niezależnie od rzeczywistego stanu rzeczy. Statusu pracowniczego wnioskodawcy nie potwierdzają żadne obiektywne dowody poprzedzające wypadek komunikacyjny jakiemu uległ on w dniu 28 lutego 1998 r. Nawet delegacja potwierdzona przez „U.” zgłoszenie wnioskodawcy do ubezpieczenia społecznego i zawiadomienie o jego zatrudnieniu nastąpiło dopiero w dniach 13 marca 1998 r. i 9 marca 1998 r., a sygnowane są także datami wstecznymi 28 lutego 1998 r. Z powyższych względów ocena wiarygodności zeznań świadka Agaty N. i wnioskodawcy ma dla sprawy decydujące znaczenie. Ich negatywna ocena w kwestii najważniejszej, burzy konstrukcję twierdzeń wnioskodawcy, na których opierał swe roszczenia”.

Po drugie – ponieważ w ocenie Sądu Apelacyjnego istnieją też dalsze powody, „dla których wiarygodność wnioskodawcy oceniana być musi jako wątpliwa, a w konsekwencji jego roszczenia nie mogą być uznane za udowodnione”, tym bardziej że „na tle zgromadzonego materiału dowodowego, nie ma dostatecznych podstaw do ustalenia, że wnioskodawca pozostawał w stosunku pracy z firmą „M.” poczynając od dnia 28 lutego 1998 r. na czas nieokreślony. Jego udziału, czy roli w funkcjonowaniu tej Firmy, a także czasokresu, nie sposób określić. Z racji pokrewieństwa z właścicielką, wspólnego z nią zamieszkiwania, a także zbieżności interesów w związku ze zdarzeniem z dnia 28 lutego 1998 r., budowanie konstrukcji stosunku pracy było dla nich użyteczne życiowo”.

Przytoczonej w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego argumentacji, która jednoznacznie sugeruje, ale przecież ani nie dowiodła, ani nawet nie uprawdopodobniła (*sic!*), że dowody przedstawione w rozpoznawanej sprawie przez wnioskodawcę zostały spreparowane na użytek tej sprawy, w kasacji trafnie zarzucono, że skoro Sąd Apelacyjny miał tak zasadnicze wątpliwości co do wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza w zakresie w jakim chodziło o ustalenie, jaka była rzeczywista „wersja wydarzeń dotycząca nawiązania stosunku pracy przez skarżącego w dniu 28 lutego 1998 r. przed wyjazdem do St., bowiem to przesądza,

czy podróż była służbowa, czy też nie”, to „powinien dążyć do ich wyjaśnienia, a nie uznając, że są nieusuwalne, tłumaczyć je na niekorzyść skarżącego”. W rozpoznawanej sprawie oznacza to między innymi, że wobec powziętych przez Sąd wątpliwości co do wiarygodności przedstawionych przez wnioskodawcę dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie, Sąd ten, korzystając z przysługującego mu uprawnienia (art. 232 KPC – zdanie ostatnie), powinien dopuścić z urzędu dalsze – nie wskazane przez wnioskodawcę dowody, które umożliwiłyby sprawdzenie prawdziwości powoływanych w toku postępowania faktów i okoliczności, w których przedstawione przez wnioskodawcę dowody zostały sporządzone, w tym w szczególności także dowód z przedstawienia dokumentów (art. 248 – art. 250 KPC), np. paszportu właściciela firmy „M.”, czyli córki wnioskodawcy, w celu stwierdzenia, czy prawdziwe są podane w toku postępowania sądowego, a następnie powołane także w uzasadnieniu kasacji informacje, że przyjechała ona do Polski w dniu 28 lutego 1998 r. rano i w tym samym dniu opuściła Polskę, dokąd ponownie powróciła w dniu 10 marca 1998 r., ewentualnie również stosownych dokumentów podatkowych lub ubezpieczeniowych tej firmy.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ § 1 KPC orzekł jak w sentencji.

=====